

## WIELKANOCNE TRADYCJE

Szukanie zająca – słuchanie opowiadania Olgi Masiuk.

Szukanie zająca

Olga Masiuk

– Wyjeżdżacie na Wielkanoc? – spytała Blue. – Nie – odpowiedział Pak. – Antoni obchodzi święta, malując jajka w swojej pracowni. To krawiec. Uwielbia dobierać kolory i wzory. W zeszłym roku malował w szkocką kratkę i marynarskie paski.

– Naprawdę? – zainteresował się Supełek. – Ciekawe, co wymyśli w tym roku. Może będę mógł zaprojektować kilka jajek. – Ja wolałbym zjeść niż projektować – westchnął Pak. – W zeszłym roku wyszły Antoniemu takie śliczne, że nie pozwolił mi ich zjadać. Blue roześmiała się. – W zeszłym roku byliśmy u babci i moja siostra próbowała zjeść pisanek. Nie wiedziała, że jest drewniana. Całoroczna. – Blue trzymała trzęsący się ze śmiechu brzuch. – Ja lubię szykować koszyk do święcenia – wtrącił się Jacek. – Wszystko jest tam takie małe. I potem się ustawia w kościele na specjalnym stole. I tak się fajnie z tym koszykiem chodzi.

– Ja wkładam zawsze do koszyka zająca z czekolady i mama musi mi pozwolić go zjeść po śniadaniu, bo jest poświęcony – oznajmiła Marysia. – Bardzo sprytnie – pochwaliła Blue. – A u nas są wielkie poszukiwania wiosny – dołączył się Jacek. – Mój wujek organizuje dla dzieci konkurs. Wszyscy wychodzimy na spacer i wygrywa ta osoba, która znajdzie jak najwięcej oznak wiosny. W zeszłym roku z bratem stworzyliśmy drużynę i wygraliśmy – Jacek wypiął dumnie pierś. – Znaleźliśmy piętnaście znaków wiosny. – Jak to piętnaście? – Marysia nie chciała w to uwierzyć. – Był śpiew ptaków, bazie, dwa kwiatki, pszczoła... – Jacek wyliczał na palcach, ale wciąż wystarczała na to jedna ręka. – Chyba pięć, a nie piętnaście – kpiła Marysia.

– Nie. – Jacek był oburzony. – Śpiew ptaków, bazie, dwa kwiatki... – I pewnie trzynaście pszczoł – śmiała się Marysia. – Lepiej powiedz, co wygrałeś w tym konkursie. – Piłkę – odpowiedział, nie przerywając liczenia. – To już coś. A są u was prezenty? – zapytała w przestrzeń Marysia. – Ja wam opowiem o fajnych prezentach – do rozmowy włączyła się Pani. – Kiedy byłam dzieckiem, jeździłam na Wielkanoc do dziadków na Mazury. Otóż po wielkanocnym śniadaniu wychodziłam razem z bratem na podwórko. I babcia wskazywała ręką kierunek. Mówiła: „Ty musisz szukać tam, a ty tam”. I ja z moim bratem wyruszyliśmy we wskazanym kierunku na poszukiwania. – Ale czego? – dopytywał się Supełek. – Zajączka. – Musiała pani złapać zająca? Przecież one tak szybko kicają – powiedział Pak. – Nie, to taka nazwa.

Musieliśmy znaleźć gniazdo, w którym zajączek schował dla nas prezenty. Tak naprawdę zajączka zastępowała moja babcia. Ale chowała bardzo dobrze. Czasem pół dnia spędziliśmy na poszukiwaniach. Prezenty potrafiły być ukryte pod mchem albo w dziupli. Kiedyś mój brat znalazł prezent, który przeznaczony był dla mnie. I postanowił go sobie zatrzymać. Więc schował go, żeby potem po niego wrócić. Ale kiedy wrócił, prezentu już nigdzie nie było. – I co? – przeraziła się Blue. – Ja strasznie płakałam, że nie mogę znaleźć swojej paczki, więc babcia się zlitowała i zaprowadziła mnie do kryjówki.

A ona była pusta. Wtedy mój brat się przyznał. Ale też zaczął płakać, bo zrozumiał, że skoro schowek jest pusty, to i on nie dostanie mojego prezentu. Cała rodzina ruszyła wtedy na poszukiwania. – I co? – emocjonowała się Blue. – I nic. Zajączka nigdzie nie było. Okazało się, że mój brat schował prezent w koszu, który został załadowany na rower sąsiada. Ten sąsiad przyjechał tylko na chwilę z życzeniami i odjechał z koszem, który dała mu babcia, nie przypuszczając, że mój brat zdążył w nim coś ukryć.

Kiedy sąsiad w domu rozpakował zawartość kosza, ucieszył się, że dostał upominek. Ale to była książka o Ronji, córce zbójnika, dla dzieci, więc się domyślił wszystkiego i odwiózł mi ją. – Powinna była pani dostać także prezent brata – Blue upominała się o sprawiedliwość. – Wybaczyłam mu i poszliśmy jeść mazurki – powiedziała Pani. – My też chodźmy na obiad – przypomniał sobie Pak. – Może będzie już jakieś faszzerowane jajko.

Rozmowa dotycząca treści opowiadania: Na jakie święta oczekują dzieci w przedszkolu?; Jaką przygodę związaną ze Świętami Wielkanocnymi miała Pani?; O jakich zwyczajach wielkanocnych opowiadała Blue?; O jakich zwyczajach wielkanocnych opowiadał Jacek?

- „Jajko na łyżce” – zabawa ruchowa z elementem równowagi. Dziecko ma za zadanie donieść jajko na łyżce od startu do mety. Powtórzyć kilka razy.

- „Świąteczna kartka” – praca plastyczno-techniczna. Dziecko projektuje i wykonuje ekologiczną kartkę z różnych materiałów odpadowych.